

ROMAN CENTKIEWICZ

ur. 1943; Zemborzyce, k. Lublina



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	Lublin, PRL, Zemborzyce, życie codzienne, rodzina, hodowla królików, króliki

Króliki

We wrześniu 1954 roku zmarł mój ojciec. Do lat 70. korzystaliśmy z rzeki, korzystaliśmy z ogrodu – mieliśmy tam dużo owoców. Dzięki temu mama mogła nas jakoś wykarmić mimo niskiej renty rodzinnej po mężu. Właściwie dzięki temu ogrodowi nie umarliśmy z głodu, dlatego że czego nie dało się kupić, to można było samemu wyhodować. Mieliśmy owoce, warzywa, troszkę ziemniaków – zawsze coś tam było. Nie było tego za dużo, ale trochę matce pomagało utrzymać nas przy życiu.

Ciotka, która wyjeżdżała z Zemborzyc z wujem, podarowała mi 50 królików. Czułem się w obowiązku matce pomóc. Jako jedenastoletni chłopiec kosiłem trawę, chowałem siano na zimę, karmiłem te króliki, zbierałem pożywienie dla nich – i mieliśmy mięso z królików. Jak na inne nie było stać, to przynajmniej było z królika trochę mięsa od czasu do czasu. Komuna to miała być rzekomo władza ludu, to miało być państwo opiekuńcze. Nie bardzo się tam ludźmi przejmowano!

Data i miejsce nagrania	2019-07-19, Lublin
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"